

Dariusz Faszczka, Franciszek Pokorny

Działania Grupy 'Kowel' we wrześniu 1939 roku w relacji ppkł. dypl. Franciszka Pokornego

Przegląd Historyczno-Wojskowy 12 (63)/3 (236), 167-182

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

DZIAŁANIA GRUPY „KOWEL” WE WRZEŚNIU 1939 ROKU W RELACJI PŁK. DYPL. FRANCISZKA POKORNEGO

Wydarzenia na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 r. doczekały się już stosunkowo bogatej literatury. Znaczny postęp w ostatnich latach badań dotyczących przygotowania i przebiegu sowieckiej agresji na Polskę 17 września 1939 r. był niewątpliwie możliwy dzięki pracom polskiej Wojskowej Komisji Archiwalnej. Jej członkowie pozyskali z archiwów rosyjskich wiele materiałów operacyjnych Armii Czerwonej, które zostały opublikowane w latach dziewięćdziesiątych XX w.

Niewielka ilość polskich materiałów archiwalnych dotyczących obrony kresów wschodnich w 1939 r. powoduje, że szczególne znaczenie mają relacje i wspomnienia bezpośrednich świadków tych zdarzeń. W wielu przypadkach stanowią one jedyne źródło przy opisywaniu zmagania na Wschodzie. Dzięki staraniom m.in. Czesława K. Grzelaka część z nich ukazała się drukiem, inne nadal pozostają w archiwach lub rękach prywatnych.

Jedną z nich jest stosunkowo obszerna, licząca 28 stron, 3-częściowa relacja płk. dypl. Franciszka Pokornego. W pierwszej autor przedstawia działania 54 pp 12 DP (od 1 do 9 września), natomiast w części drugiej i trzeciej opisuje organizację obrony Kowla oraz wydarzenia związane z przemarszem i walkami dowodzonej przez niego grupy piechoty wchodzącej w skład Grupy „Kowel” (od 14 września do 1 października 1939 r.).

Działania dowodzonej przez płk. dypl. Leona Waława Koca¹ Brygady Kowelskiej spotkały się do tej pory z umiarkowanym zainteresowaniem badaczy, a ich prace opierają się głównie na relacjach krajowych². Szersze opracowanie obejmujące działanie tej jednostki znajduje się w pracy Tomasza Bordzania³. Jej autor, jak wynika z cytowanych fragmentów, korzystał jedynie z relacji płk. F. Pokornego złożonej attaché wojskowemu w Budapeszcie, ppłk. dypl. Janowi Emisarskiemu-Pindeli. W porównaniu z prezentowaną relacją ograniczała się ona jedynie do przedstawienia chronologicznego przebiegu działań⁴.

¹ Leon Waław Koc (1892–1954), pułkownik dyplomowany WP. W czasie kampanii wrześniowej pomocnik dowódcy Okręgu Korpusu II w Lublinie, od 13 IX komendant garnizonu Kowel, następnie dowódca Grupy „Kowel”. Wzięty do niewoli sowieckiej, jeńiec obozu w Starobielsku. W grudniu 1939 r. przewieziony na Łubiankę. Po uwolnieniu w 1941 r. w armii gen. Władysława Andersa, następnie w dowództwie Armii Polskiej na Wschodzie, a potem w dowództwie Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie. Po wojnie pozostał na emigracji.

² Pisali na ten temat m.in.: L. Głowacki, *17 Wielkopolska Dywizja Piechoty w kampanii 1939 roku*, Lublin 1969; *idem, Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*, Lublin 1986; T. Jurga, W. Karbowski, *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987; T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990.

³ T. Bordzań, *Grupa płk. Zieleniewskiego. Powstanie i działania bojowe we wrześniu 1939 roku*, Biłgoraj 2004.

⁴ O złożeniu takiej relacji wspomina. Zob. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, B.I.77/E, Relacja dowódcy 54 pp ppłk. Franciszka Pokornego, s. 2.

Podpułkownik dypl. Franciszek Pokorny urodził się 15 czerwca 1891 r. w Mostach koło Jabłonkowa na Śląsku Cieszyńskim, syn Ludwika i Heleny z domu Krakuch. W 1906 r. ukończył niższe 4-klasowe gimnazjum w Rzeszowie, a w latach 1906–1909 kontynuował naukę w Korpusie Kadetów we Lwowie. Od 1909 do 1912 r. pobierał naukę w Terezańskiej Akademii Wojskowej w Wiener Neustadt. Po jej ukończeniu 18 sierpnia 1912 r. wstąpił do armii austro-węgierskiej w stopniu podporucznika. Służbę pełnił w 10 Galicyjskim Pułku Piechoty w Przemyślu na stanowisku dowódcy plutonu. W 1913 r. czasowo powierzono mu obowiązki dowódcy kompani, a w roku szkolnym 1913/1914 został wykładowcą topografii i terenoznawstwa, historii wojskowości, języka niemieckiego, administracji i gimnastyki w szkole oficerów rezerwy w Przemyślu. Po wybuchu I wojny światowej powrócił do macierzystego pułku na stanowisko adiutanta w II batalionie. 2 września 1914 r. w bitwie pod Fajślawicami koło Lublina został ranny i trafił do niewoli rosyjskiej. Po powrocie do zdrowia do końca 1917 r. przebywał w obozach jenieckich we wschodniej Rosji⁵.

1 stycznia 1919 r. jako szeregowy ochotniczo wstąpił do 2 Pułku Strzelców Polskich tworzącego się w Nowonikołajewsku nad Obem⁶ spośród Polaków dawnych jeńców z armii austriackiej i niemieckiej. Kilka dni później, 10 stycznia 1919 r. został skierowany do pułkowej szkoły podoficerskiej, gdzie pełnił funkcję wykładowcy topografii i terenoznawstwa. W tym czasie stanowisko wykładowcy łączył z obowiązkami adiutanta w Wydziale Operacyjnym 5 Dywizji Strzelców Polskich we Wschodniej Rosji⁷. Uczestniczył w rozmowach sztabowych z przedstawicielami dowództwa Korpusu Czesko-Słowackiego w sprawie ewakuacji oddziałów polskich w rejon Dalekiego Wschodu oraz rozmowach z pełnomocnikiem 246 pułku strzelców Armii Czerwonej w sprawie kapitulacji oddziałów Wojska Polskiego⁸. Po ich rozbrojeniu bolszewicy, nie uznając wynegocjowanych warunków, osadzili wszystkich oficerów w obozach. Kapitan Pokorny przebywał w obozie pracy przymusowej w Krasnojarsku, skąd przewieziono go do Omska, a następnie do Tuły. 5 sierpnia 1920 r. zbiegł z niewoli i szczęśliwie dotarł do kraju. 17 września zameldował się w Naczelnym Dowództwie WP w Warszawie.

Początkowo otrzymał przydział do Dowództwa Okręgu Generalnego (DOG) „Kraków”, skąd skierowano go do batalionu zapasowego 20 Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej. We wrześniu 1920 r. odbył kurs w Centralnej Szkole Instruktorów DOG „Kraków”, a po jego ukończeniu został przeniesiony do Kowieńskiego Pułku Piechoty⁹. 4 stycznia 1921 r. otrzymał przydział na stanowisko referenta Sekcji Szyfrowej Oddziału II Naczelnego Dowództwa WP. W 1923 r. został wyznaczony na stanowisko szefa komórki radiowywiadu, która dysponowała stacjami nasłuchowymi: w Warszawie, Starogardzie Gdańskim, Poznaniu i Krzesławicach koło Krakowa. W latach 1923–1925 studiował w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie¹⁰. Po jej ukończeniu od 1925 do 1929 r. sprawował funkcję kierownika Referatu Radio i Szyfrów Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego). W 1930 r. został wyznaczony na stanowisko dowódcy batalionu w 66 Kaszubskim Pułku Piechoty im. J. Piłsudskiego.

⁵ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej – CAW), Akta Personalne (dalej – AP), 1769/89/4072, Karta ewidencyjna [1921 r.].

⁶ Obecnie Noworosyjsk.

⁷ CAW, AP 1769/89/4072, Karta ewidencyjna [1921 r.].

⁸ H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921, s. 585.

⁹ 22 VIII 1921 r. pułk został przemianowany na 77 pp.

¹⁰ W. Chocianowicz, *W 50-lecie powstania Wyższej szkoły Wojennej w Warszawie*, Londyn 1969, s. 335.

Dwa lata później, w 1932 r. został awansowany do stopnia podpułkownika i powierzono mu obowiązki zastępcy dowódcy tego pułku.

12 lipca 1937 r. został przeniesiony na stanowisko dowódcy 54 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych w Tarnopolu. Uczestniczył w kampanii wrześniowej 1939 r. Walczył pod Iłżą, a od 14 września sprawował obowiązki dowódcy odcinka południowego obrony Kowla i dowódcy grupy piechoty w składzie Grupy „Kowel”. W obliczu kapitulacji, znając smak sowieckiej niewoli, zdecydował się przedzierać na południe, na Węgry. 19 października 1939 r. przekroczył granicę pod Zölle, następnie przez Budapeszt, Jugosławię, Włochy, Szwajcarię i Francję trafił na Wyspy Brytyjskie. W kolejnych latach wojny był dowódcą 13 batalionu strzelców 5 Brygady Kadrowej Strzelców w Maffat¹¹, komendantem kursów oficerskich, szefem Wydziału Wyszkożenia Sztabu Naczelnego Wodza, dowódcą batalionu szkolnego Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii (JWWB), kwatermistrzem JWWB oraz szefem Administracji Personalnej I Korpusu. W latach 1945–1947 był szefem Komisji Likwidacyjnej I Korpusu¹².

Po zakończeniu prac Komisji pozostał na emigracji. Zamieszkał w Edynburgu. Był długoletnim członkiem Koła Stowarzyszenia Polskich Kombatantów nr 25, Koła Żołnierzy I Korpusu Wojska Polskiego i Oddziałów Pozadywizyjnych oraz Chóru Polskiego „Echo”. Zmarł nagle 22 listopada 1966 r.¹³, został pochowany na cmentarzu Mount Vernon w Edynburgu.

Maszynopis relacji ppłk. Pokornego został sporządzony 30 czerwca 1940 r. w Carpiagne, obecnie przechowywany jest w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Składa się z trzech samodzielnych części opatrzonych tytułami: cz. 1 – „Działania oddziałów 54. pp w ramach 12. DP”, cz. 2 – „Działania w ramach (Grupy „Kowelskiej”/Brygady Kowelskiej) płk. dypl. Leona Koca, od 14 XI 1939 r.” oraz cz. 3 – „Ucieczka na Węgry”. Publikowana niżej relacja ppłk. Pokornego obejmuje części 2 i 3, przy czym cz. 3 wbrew tytułowi nie przedstawia opisu trasy ucieczki, co może sugerować jej tytuł, a obejmuje wrażenia i opinie autora na temat zachowania ludności cywilnej i okupantów.

Przygotowując tekst do publikacji zachowano oryginalną pisownię, jedynie w nielicznych przypadkach ją uwspółcześniono. Do niezbędnego minimum ograniczono poprawki stylistyczne i interpunkcyjne. Wszelkie ingerencje umieszczono w nawiasach kwadratowych.

Dariusz Faszczka

¹¹ *Piechota polska 1939–1945*, red. H. Barański, T. Kryśka-Karski, z. 9–10, Londyn 1972, s. 89.

¹² *Komunikaty informacyjne Sztabu Naczelnego Wodza Sztabu Głównego PSZ na Zachodzie (1945–47)*, oprac. Cz. Brzoza, Kraków 2008, s. 684.

¹³ „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1966, nr 48, s. 11.

Ppłk dypl. Pokorny Franciszek

Część II

Działania w ramach (Grupy „Kowelskiej”/Brygady Kowelskiej), płk. dypl. Leona Koca, od 14 IX 1939 r.

Uwagi wstępne:

1). Opis działań dotyczy w zasadzie tylko powierzonej mi grupy i opiera się nie tylko na pamięci, lecz także na notatkach. Odnośnie całości podano tylko fakty i dane nie podlegające wątpliwości.

2). Początkowy skład Grupy „Kowelskiej” po wyruszeniu z Kowla pokrywał się w zupełności z organizacją obrony Kowla – oddział ppłk. dypl. [Stefana Wiktora] Górnisiewicza¹⁴, oddział ppłk. dypl. Pokornego Franciszka i oddziały podległe bezpośrednio D[wó]dz[ti]wu Obrony Kowla.

Po kilku dniach, w związku z napływaniem nowych oddziałów i tendencją do utrzymania lżejszych grup piechoty, Grupa „Kowelska” przemianowuje się na Brygadę Kowelską i w podanym składzie pozostaje do końca działań:

Piechota: ppłk [Władysław] Adamus ¹⁵	grupa 2 ba[tali]onów
ppłk dypl. Górnisiewicz	” ”
ppłk [Aleksander] Kiszkowski ¹⁶	” ”
ppłk dypl. Pokorny	” ”
Artyleria: mjr [Zygmunt Władysław] Fiszer ¹⁷	bateria 105 mm
	3 baterie piesze
Kawaleria: ?	ponad 1 dywizjon
Art[yleria] plot ?	1 bateria
Cykliści: ?	2 kompanie
Szpital polowy: ppłk dr [med.] [Kazimierz Walenty] Rytter ¹⁸	
Park uzbrojenia: ?	
Park intendentury: ?	

¹⁴ Stefan Wiktor Górnisiewicz – ur. 1897, podpułkownik dyplomowany WP, kierownik Samodzielnego Referatu Ogólnego w Dowództwie Okręgu Korpusu Nr VII w Poznaniu. Po kampanii wrześniowej w ruchu oporu, m.in. szef Wyszkolenia Bojowego Okręgu IV (lubelskiego) BCh, a po scaleniu z AK – zastępca komendanta Okręgu Lublin AK. W lipcu 1944 r. przydzielony do KG AK. Uczestnik Powstania Warszawskiego. Po powrocie z niemieckiej niewoli aresztowany przez NKWD.

¹⁵ Władysław Adamus (1895–1940), podpułkownik WP, dowódca Ośrodka Zapasowego 9 DP w Siedlcach. Zamordowany w Charkowie.

¹⁶ Aleksander Kiszkowski (1892–1940), podpułkownik WP, dowódca Ośrodka Zapasowego 17 DP w Skierniewicach. Zamordowany w Charkowie.

¹⁷ Poprawnie: Fischer. Zygmunt Władysław Fischer (1898–1940), major WP, dowódca Ośrodka Zapasowego Artylerii Konnej nr 1 w Mińsku Mazowieckim, zamordowany w Charkowie.

¹⁸ Kazimierz Walenty Rytter, ur. w 1889 r., podpułkownik, doktor med. WP, szef sanitarny 3 DP Leg. w Zamościu. Po kampanii wrześniowej pracował w szpitalu powiatowym w Zamościu. Przyjął status volksdeutscha. W 1944 r. wcielony do LWP, komendant 29 Szpitala dla Lekko Rannych 2 Armii WP. Po wojnie zrehabilitowany.

3). Na szkicu daty przy miejscowościach oznaczają datę ukończenia marszu w danym dniu i m[iejscu] p[ostoju] D[wódz]twa Grupy. Pozostałe zgrupowania brygady kwaterowały w pobliżu, zależnie od warunków miejscowych.

14 IX 1939 r.

Po przybyciu do Kowla w godzinach przedpołudniowych dnia 14 IX 39 r. zameldowałem się w Komendzie Garnizonu, gdzie gen. [Mieczysław] Trojanowski z szefem sztabu, płk. dypl. Aleksandrowiczem Kazimierzem¹⁹, organizował obronę Kowla, poruczając płk. dypl. L. W. Kocowi obronę miasta Kowla. Oddany do dyspozycji płk. dypl. Koca, zostałem wyznaczony na dowódcę południowego odcinka rejonu obrony Kowla (potwierdzenie pisemne z 15 IX 1939 r. – odpis w załączeniu). Na d[owód]cę odcinka północnego wyznaczono ppłk. dypl. Górnisiewicza.

Dnie 14–17 IX wykazywały bardzo wyczerpującą pracę organizacyjną D[wódz]twa Obrony w kierunku formowania jednostek z przepływających przez Kowel resztek oddziałów frontowych i ośrodków zapasowych. Oddziały zorganizowane i wyposażone w broń i sprzęt oddawano stopniowo do dyspozycji d[owódc]ów odcinków.

Równoległe z pracą organizacyjną przeprowadzono przygotowania obronne, które narastały w miarę przypływu oddziałów. Odcinek południowy, mający bronić zasadniczo kierunku wschodniego, w związku z wystąpieniem Sowietów.

Baony, w miarę ich organizowania otrzymywały kolejne cyfry rzymskie, przy czym do oddziału północnego przydzielano baony parzyste, do oddziału południowego nieparzyste.

W rezultacie końcowym obsada Obrony Kowla przedstawiała się następująco:

<u>D[wódz]two Obrony Kowla:</u>	d[owód]ca pułk. dypl. L. W. Koc szef Sztabu ppłk dypl. [Jan] Lamers ²⁰ d[owód]ca artylerii mjr Fischer szef uzbroj[enia] płk [Walerian] Sikorski ²¹
<u>D[wódz]two Odcinka Północnego:</u>	d[owód]ca ppłk dypl. Górnisiewicz Skład: II, IV, VI baony i kilka czołgów.
<u>D[wódz]two Odcinka Południowego:</u>	d[owód]ca ppłk dypl. Franciszek Pokorny Sztab: kpt. [Stanisław] Zmarz ²² , ppor. [rez.] [Józef]

¹⁹ Właściwie: Alexandrowicz. Kazimierz Alexandrowicz (1894–1955), pułkownik dyplomowany WP, szef Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu I w Warszawie. Po kampanii wrześniowej 1939 w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, m.in. Główny Polski Oficer Łącznikowy przy Dowództwie Wojsk Brytyjskich w Afryce Zachodniej. Po wojnie na emigracji.

²⁰ Jan Lamers (1897–1957), podpułkownik dyplomowany WP, szef Wydziału Mobilizacji i Uzupelnień Dowództwa Okręgu Korpusu I w Warszawie. We wrześniu 1939 zastępca dowódcy oddziału „Szack”. Po kampanii wrześniowej w ruchu oporu, m.in. szef Wydziału Mobilizacji i Odtwarzania Sił Zbrojnych Oddziału I KG ZWZ-AK. W czasie Powstania Warszawskiego szef Sztabu Grupy „Północ”. Po wojnie zamieszkał w kraju.

²¹ Walerian Sikorski (1876–1940), pułkownik WP w stanie spoczynku, kadra oficerska Okręgu Korpusu VII w Poznaniu, zamordowany w Charkowie.

²² Stanisław Zmarz (1896–1965), kapitan WP, adiutant, potem dowódca II batalionu 134 pp rez. 33 DP Rez. Po kampanii wrześniowej w ruchu oporu, komendant Obwodu ZWZ Krosno. Więzień m.in. KL Auschwitz. Po wojnie zamieszkał w kraju.

Gatkiewicz²³ i por. Maksymilian [Edmund] Bociek²⁴
(przybył później z armii gen. [Emila] Przedzimirskiego).

Skład: I baon kpt. [Lucjan Jan] Rowiński²⁵ – później kpt. Lewicki
III baon kpt. [Stanisław] Ciepliński²⁶ – później kpt. [Władysław
Henryk] Tyszkiewicz²⁷
V baon ppłk [Czesław Karol] Czajkowski²⁸ – zameldował się osobiście po
rozkazy, lecz z baonem nie przyszedł.
VII baon mjr Józef Irzykiewicz²⁹ – w skład baonu wchodziła komp[ania]
oficerska.

Komp[ania] cykl[istów] kpt. Hospod Feliks³⁰

Szwadron kawalerii: por. [Antoni Władysław] Kawecki³¹ ? (w Kisielinie
szwadron odszedł do dyspozycji d[owodcy] Brygady Kaw[alerii]).

Komp[ania] wojsk[owo]-polic[yjna] podkom[isarz] [Wacław] Turkowski³²

Pluton żand[armerii] konnej ppor. [rez. Zbigniew] Brzozowski³³

2 działa 75 mm – bez uprzęży, jako towarzyszące.

5 czołgów z armatami – jako broń panc[erna] ze względu na defekty
urządzeń traktorowych niezdolne do większych przemarszów.

Niemcy, o ile chodzi o działanie naziemne, zachowywali się biernie – ich szybkie elementy nie dochodziły bliżej niż na 15–20 km od Kowla. Natomiast naloty były zjawiskiem codziennym, przy czym przedmiotem ataków lotniczych były zasadnicze linie torów kolejowych i rejon dworca. Tylko raz ostrzeliwano i bombardowano południowy rejon miasta, nie wyrządzając zresztą szkód.

Po wkroczeniu wojsk sowieckich w granice polski d[owodca] Obrony Kowla nakazuje odmarsz całości w godzinach popołudniowych dnia 18 IX. Przed odmarszem rozdano oddziałom odezwę (odpis w załączeniu).

W związku z wkroczeniem wojsk sowieckich Ukraińcy rozpoczęli akcję partyzanczką tak w samym Kowlu, jak i w okolicy. W czasie marszu uzbrojone oddziały ukraińskie

²³ Józef Gatkiewicz, podporucznik rezerwy, 134 pp rez. 33 DP Rez.

²⁴ Maksymilian Edmund Bociek, ur. w 1910, porucznik WP, w dyspozycji dowódcy 66 pp w Chełmnie, od 2 września oficer w Oddziale II sztabu Armii „Modlin”. Po kampanii wrześniowej w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Dowódca 2 komp. cekaemów II batalionu 4 Warszawskiego Pułku Piechoty 2 DSP we Francji, a następnie kwatermistrz w IV batalionie cekaemów 4 DP w Wielkiej Brytanii. Po wojnie na emigracji.

²⁵ Lucjan Jan Rowiński, ur. 1897, kapitan WP, referent w Wojskowym Instytucie Geograficznym w Warszawie.

²⁶ Stanisław Ciepliński, ur. w 1903, kapitan WP, Ośrodek Zapasowy Saperów nr 2 w Puławach. Po kampanii wrześniowej w ruchu oporu, m.in. referent saperski w Komendzie Obwodu AK Kielce.

²⁷ Władysław Henryk Tyszkiewicz, ur. w 1899, kapitan WP, dowódca 3 bsap 3 DP Leg.

²⁸ Czesław Karol Czajkowski, ur. w 1895, podpułkownik WP, dowódca Ośrodka Zapasowego 3 DP Leg. w Zamościu. Prawdopodobnie zginął we wrześniu lub październiku 1939 r.

²⁹ Józef Irzykiewicz, ur. w 1896, major WP, nadwyżka kadry w batalionie mostowym w Modlinie. Po kampanii wrześniowej w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, m.in. dowódca 363 kompanii ratownictwa w 2 Korpusie.

³⁰ Feliks Hospod, ur. w 1906, kapitan WP, dowódca II batalionu oddziału nadwyżek 68 pp we Wrześni. Po kampanii wrześniowej w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, m.in. zastępca dowódcy 2 komp. VII batalionu kadrowego strzelców, 3 Brygady Kadrowej Strzelców w Wielkiej Brytanii.

³¹ Antoni Władysław Kawecki, ur. w 1903, porucznik WP, szwadron zapasowy 7 puł. w Mińsku Mazowieckim.

³² Wacław Turkowski (1896–1940), podkomisarz Policji Państwowej. Zamordowany w Miednoje.

³³ Zbigniew Brzozowski (1912–1940), podporucznik rezerwy WP. Zamordowany w Katyniu.

kilkakrotnie niepokoiły przemarsz, lecz były to oddziały słabe, działające z ukrycia i wycofujące się przy najmniejszym nacisku.

18–19 IX

Marsz po osi: Kowel–Zadyby–Kisielin. Wymarsz z Kowla o godz. 18. Rejon Kisielina osiągnięty o świcie 19 IX. Moja grupa w straży przedniej. W trakcie marszu wieczorem i w nocy bandy partyzanckie niepokoiły kilkakrotnie przemarsz. W utarczkach tych padło 6 partyzantów.

W Kisielinie były już przygotowane sowiety³⁴ miejscowe i program przyjęcia wojsk bolszewickich przez mniejszości narodowe, specjalnie przez Żydów. Łuck i Włodzimierz były już w rękach bolszewickich. D[wó]dz]two Obrony Włodzimierza zwolniło przed kapitulacją żołnierzy do domu – część ich przechodziła przez Kisielin. Dalszy marsz w kierunku południowym zagrożony przez meldowane duże skupienie oddziałów sowieckich z bronią pancerną w rejonie Tarczyna. Poza tym meldowano o wszczynających się poważnych ruchach partyzanckich na Wołyniu – na projektowanym dalszy[m] kierunku marszu.

Wiadomości te, stawiające pod znakiem zapytania możliwość marszu w kierunku południowym, skłoniło D[wó]dz]two do zwrotu na zachód, by dołączyć do oddziałów Obrony Warszawy, względnie do wojsk walczących nad Wisłą.

19–20 IX

Marsz Kisielin–Oździutycze–Werba–Strężrzyce–Horodło. W związku z relacjami o zajęciu Włodzimierza, stwierdzonymi przez żołnierzy garnizonu włodzimierskiego i wiadomościami o podejściu wojsk sowieckich do Kowla, zdecydowano odmarsz w kierunku zachodnim wieczorem dnia 19 IX, by przed świtem przekroczyć szosę Kowel–Włodzimierz, która mogła być wykorzystana dla przesunięcia broni pancernej n[ie]p[rzyjacie]la. Odmarsz nastąpił o godz. 18. Moja grupa na czele, w straży przedniej VII i III baon.

Przed świtem osiągnięto m[iejscowość] Werba, zajęta przez oddziały sowieckie. Po małej utarczce patrolu kawalerii, w której nasze straty wynoszą paru rannych, VII baon zajmując Webę, baon III posuwa się dalej jako straż przednia, by przygotować przeprawę przez Bug pod Horodłem.

Baon VII d[owó]d]ca mjr Irzykiewicz odrzuca przez zaskoczenie bolszewików i niszczy jeden czołg oraz 4 samochody pancerne i pozostaje jako straż boczna stała (osłona kierunku na Włodzimierz), do czasu przejścia całej kolumny, po czym osłania ją jako straż tylna.

Bolszewicy nie niepokoją dalszego przemarszu, natomiast ukraińskie bandy dywersyjne urządzają z zasadzek napady ogniowe. Po rozstrzelaniu czterech dywersantów przechwyconych z bronią w rękę i spaleniu paru zagród, z których strzelano, dalszy marsz nad Bug odbył się bez żadnych incydentów.

Przeprawa przez Bug pod Horodłem przez istniejący prowizoryczny most, poprawiony przez III baon, została ukończona przed zapadnięciem zmroku. III baon odchodzi na kwatery, VII baon pozostaje jako ubezpieczenie pod Horodłem na zachodnim brzegu Bugu, przygotowując most do wysadzenia. Całość na kwatery w Horodle i okolicy, rozpoznanie wysłane na Uściług i Korytnicę.

³⁴ Tu w rozumieniu komitety.

Po zapadnięciu zmroku nadchodzi jakaś własna kolumna ze wschodu z zamiarem przeprawienia się przez Bug, zostaje jednak osaczona przez bolszewików – prawdopodobnie mniejszy oddział broni pancernej, który posuwał się w ślad za Grupą „Kowelską”. D[owód]ca się poddaje, bolszewicy podchodzą do Bugu, żądając przejścia, przy czym czołgi podjeżdżają ku brzegowi, a d[owód]ca wstępuje na most, żądając odsunięcia się naszych oddziałów od mostu i rzeki słowami „ja tu komanduju”. W tym momencie most zostaje wysadzony. Bolszewicy nie wykazują żadnych dalszych zamiarów agresywnych.

Wzięty pod Werbą do niewoli żołnierz bolszewicki był źle umundurowany, wykazywał dużo strachu przed zabiciem, wzgl[ędnie] biciem go. Twierdził, że im mówiono, iż idą na Niemców. Po uspokojeniu się obawiał się powrotu do swoich, prosząc, by go nie wydawano z powrotem, lecz wzięto ze sobą.

21 IX

Przemarsz do m[iejscowości] Liski.

W ciągu dnia 21 IX przygotowano obronę na wzgórzach na zachód od Bugu w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim. Do działań jednak nie doszło. Bolszewicy zachowują się w dalszym ciągu pasywnie.

22 IX

Przemarsz do m. Uchanie.

Uregulowanie zaopatrzenia intendenckiego, przez częściowe scentralizowanie zasobów i rozdział na oddziały. Odesłanie zbędnego taboru i sprzętu do Chełma, w którym z polecenia pułk. Koca utworzono Komendę Garnizonu czynną przez kilka dni – do czasu przejścia wojsk sowieckich pod Chełm. Z Chełma dostarczono pewnej ilości broni, amunicji, sprzętu, umundurowania i wyżywienia.

23 IX

Przemarsz do kolonii Czartoryja przez Pielaki–Grabowiec–Las Czartoria. Początkowo przewidziano marsz przez Grabowiec na Horyszów³⁵ Ruski, moja grupa w straży przedniej z zadaniem uchwycenia rozdroża szosowego pod Horowzowem³⁶ Ruskim i utrzymania go do nadejścia gros [sił]. Zamiarem d[owództ]wa było zwrócenie się na Hrubieszów bądź na Zamość – zależnie od wyniku rozpoznania wysłanych wprzód podjazdów kawalerii. Pod obydwooma miejscowościami miały być własne oddziały, dowodzone przez d[owód]cę armii. Na skutek wiadomości o niefortunnym wyniku walki w rejonie Zamościa (w lasach na południe od Grabowa napotkano resztki oddziałów płk. [Edwarda Aleksandra] Robakiewicza³⁷ i płk [Jana] Brato³⁸) i posuwanie się wojsk sowieckich na Hrubieszów, skąd wycofały się nasze oddziały, dowództwo Brygady Kowelskiej zmienia trasę marszu na kierunek północno-zachodni, zarządzając postój w rejonie lasu Czartoria. Wysłane w przód oddziały

³⁵ Właściwie: Horodyszczce.

³⁶ Właściwie: Horodyszczami.

³⁷ Edward Aleksander Robakiewicz, ur. w 1888, pułkownik WP, dowódca artylerii dywizyjnej 19 DP w Wilnie. Po rozbiciu dywizji zastępca dowódcy sformowanej z rozproszonych oddziałów 19 BP. Zmarł w czasie okupacji.

³⁸ Właściwie: Bratro. Jan Bratro, ur. w 1895, pułkownik WP, dowódca piechoty dywizyjnej 29 DP. Po rozbiciu dywizji dowódca sformowanej z rozproszonych oddziałów 29 BP. Prawdopodobnie zginął we wrześniu lub październiku 1939 r.

mojej grupy, które zajęły już stanowiska w rejonie rozdroża szosowego pod Horodyszczem Ruskim zostały zawrócone. Również kawalerię znajdującą się na południe od Horodyszczu skierowano na nową oś marszu.

24 IX

Przemarsz przez Lipina Nowa–Grabowa Góra–Wolica Uchańska–Hajowniki. Przemarsz bez incydentów. W rejonie Grabowa Góra walki oddziałów bolszewickich z jakimś naszym oddziałem kawalerii – według niesprawdzonych wiadomości jeden szwadron miał być osaczony i wzięty do niewoli.

25 IX

Przemarsz do m. Majdan Kobyłański przez Skierbieszów–Sulmice–Zabytów–Majdan Murowany–Majdan Drewniany–Izbica–Tarnogóra–Majdan Bowowski. Przemarsz bez incydentów. Wojska bolszewickie rzekomo w Krasnymstawie. Żydzi izbiccy po przejściu naszych oddziałów przygotowali bardzo uroczyste przyjęcie wkraczającym oddziałom bolszewickim.

26–27 IX

Przemarsz przez m. Majdan Krzczonowski III przez Rudnik–Suche Lipie–Żółkiewka. Przemarsz bez incydentów. Ze względu na deszcz, ciężkie drogi i zmęczenie oddziałów zarządzono odpoczynek.

W rejonie Krzczonowa pułk. dypl. Koc nawiązuje łączność z płk dypl. [Tadeuszem] Zieleniewskim³⁹, który obejmuje d[o]w[ódz]t[w]o nad wszystkimi czterema grupami (łącznie ze swoją własną) kierującymi się z tego rejonu w kierunku zachodnim na Zaklików. W skład grupy płk. Zieleniewskiego wchodzi następujące grupy:

Płk. dypl. Zieleniewskiego

- » » Koca
- » » [Władysława] Płonki⁴⁰
- » » [Władysława] Filipkowskiego⁴¹

Grupy te począwszy od wymarszu z Krzczonowa są kierowane jako całość rozkazami płk. dypl. Zieleniewskiego.

W Krzczonowie ze względu na ciężkie drogi i zbyt niużbudowany tabor następuje redukcja taboru do 3–4 wozów na pododdział i najwyżej 5 na baon. Jednocześnie z powodu braku benzyny i niemożności dalszego zaopatrzenia w środki pędne nakazano najdalej idącą redukcję samochodów.

³⁹ Tadeusz Zieleniewski (1887–1971), pułkownik dyplomowany WP, dowódca 33 DP Rez., a następnie grupy własnego imienia. Po kampanii wrześniowej w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, m.in. dowódca 3 DP we Francji, 4 DP w Szkocji i wykładowca w Wyższej Szkole Wojennej w Wielkiej Brytanii. Po wojnie zamieszkał w kraju.

⁴⁰ Władysław Płonka (1895–1940), pułkownik dyplomowany WP, dowódca 22 puł w Brodach, a następnie Grupy „Chełm”. Zamordowany w Charkowie.

⁴¹ Władysław Filipkowski (1892–1950), pułkownik dyplomowany WP, dowódca piechoty dywizyjnej 1 DP Leg. w Wilnie, a następnie dowódca grupy własnego imienia. Po kampanii wrześniowej w ruchu oporu, m.in. komendant Obszaru Lwowskiego Armii Krajowej. Aresztowany przez NKWD i osadzony w obozie. Po wojnie zamieszkał w kraju. 28 IX 1994 awansowany pośmiertnie do stopnia generała brygady.

28 IX

Przemarsz do m. Zakrzówek przez Borzęcinę–Wola Gałęź.

Przemarsz bez incydentów.

Przemarsz do m. Pasieka przez Sulów–st. Szastarka–Blinów–Błażek.

Porządek marszu: grupa ppłk. dypl. Górnisiewicza w straży przedniej, grupa ppłk. dypl. Pokornego, artyleria, grupa ppłk. Kiszkowskiego, grupa ppłk. Adamusa wysunięta wprzód.

W godzinach przedpołudniowych melduję ruch samochodów niemieckich na szosie Janów Lubelski–Kraśnik. Straż przednia podchodzi pod stację Szastarka, zajęta przez oddziały niemieckie. Rozpoczyna się wymiana strażaków. Płk Koc nakazuje grupie ppłk. Górnisiewicza natrzeć na st. Szastarka, na lewo od niego przechodzi do natarcia grupa ppłk. Kiszkowskiego. Moja grupa ma osłaniać natarcie i stanowiska artylerii od północy, grupa ppłk. Adamusa rozwija się na zachód od toru kolejowego z zadaniem osłony natarcia od zachodu.

Początkowo oddziały nasze odrzucają Niemców, zajmują stację Szastarka, lecz po paru godzinach Niemcy ściągną znaczne posiłki piechoty i artylerii (około dwóch dywizjonów), kładą silny ogień na oddziały czołowe, stanowiska artylerii i ugrupowania taborów po uprzednim rozpoznaniu lotniczym i zmuszają nasze oddziały do odwrotu.

Otrzymuję rozkaz wycofania się przez Blinów na Błażek, przekazany mi przez adiutanta por. Boćka, w bardzo silnym ogniu artylerii. Na III i VII baon, rozwinięty w myśl otrzymanych rozkazów na skrajach dwóch parcel leśnych, naciera piechota niemiecka, nie wykazując jednak zbytnej energii. Natomiast ogień artylerii niemieckiej jest chwilami bardzo silny. Wydaję rozkazy wycofania się w porządku, przy czym stwierdzam brak jednego plutonu z III baonu. Rannych niewielu, w tym 4 oficerów z kompanii oficerskiej. Po przejściu oddziałów wycofuję się z adiutantem. Niemcy nie napierają, nękają jednak ogniem artylerii na dalsze odległości i prowadzą rozpoznanie lotnicze. Jednocześnie ukazują się dwa samoloty sowieckie.

W myśl otrzymanych rozkazów, grupa wycofuje się na Branew i przechodzi na postój do m. Pasieka.

Grupa ppłk. Górnisiewicza i Kiszkowskiego poniosły w tych walkach dość poważne straty.

30 IX

Przemarsz do m. Janów Lubelski przez Wierzbowiska–Andrzejów–Biała. Moja grupa [w] straży przedniej. W myśl wiadomości otrzymanych od płk. Koca, Janów został zajęty pod wieczór dnia poprzedniego przez własne oddziały (zdaje się grupę pułk. Filipkowskiego) i miał być wolny od n[ie]p[rzyjacie]la, który w tej walce poniósł poważne straty. Tymczasem Niemcy po przejściu naszych oddziałów zajęli Janów z powrotem, ściągnając posiłki z Kraśnika.

Straż przednia po przejściu wsi Biała napotyka rozwinięty oddział piechoty w sile około dwóch kompanii. Oddziały VII baonu rozwijają się, wysyłają rozpoznanie. Niemcy od czasu do czasu oddają krótki ogień z kb i kcm. Na północ od Białej, tuż przy skraju wsi, posuwa się własna kawaleria. Odnoszę wrażenie, że chce ona obejść Janów od północnego zachodu, podjeżdżam więc na skraj wsi, chcąc zorientować u d[owó]dcy w sytuacji. Przy d[owó]dcy kawalerii zastaję płk. Koca, który mnie powiadamia, że Janów jest silnie obsadzony

i nakazuje wycofanie się przez Andrzejów–Godziszów–Branew na Krzemień, by pod tą miejscowością przekroczyć szosę Frampol–Janów Lubelski i zapaść w lasy Ordynacji Zamojskich.

Wydaję rozkaz wycofania się III baonowi pod osłoną VII baonu, który stopniowo zrywa styczność z nieprzyjacielem, wycofując się na las [na]południowy zachód od Andrzejewa, Niemcy otwierają bardzo silny ogień ckm i artylerii, przy czym baon ponosi straty kilkunastu zabitych i rannych.

Po osiągnięciu lasu na pld. zachód od Andrzejowa, pułk. Koc potwierdza nakazaną oś marszu, wyznaczając jako punkt do osiągnięcia m. Flisy, gdzie będą wydane dalsze rozkazy. Porządek marszu: grupa płk. Kiszkowskiego, ppłk. dypl. Górnisiewiczza, artyleria, grupa płk. dypl. Pokornego, ppłk. Adamusa, tabory.

O wczesnych godzinach popołudniowych zaczyna się dalszy ruch po nakazanej osi, pod wieczór czoło dochodzi do m. Branew.

W czasie ostatniej akcji wzięto pewna ilość jeńców do niewoli, którzy nie wiedzieli nic o stanie wojennym między Niemcami a Francją i Anglią, twierdząc, że się o tym dowiedzieli dopiero od naszych żołnierzy.

30 IX–1 X

Z zapadnięciem zmroku moja grupa podchodzi pod m. Branew, gdzie kolumna zostaje zatrzymana. Na przedzie słychać strzały z kb i km oraz widać pociski smugowe światła rakiet. Przed Branewem nadjeżdża podchorąży z rozkazem od pułk. Koca do mnie i ppłk. Adamusa, by oddziały i tabor bojowy wyciągnąć wprzód, resztę taboru pozostawić w kolumnie. Na zapytanie czy dalej czekać, czy maszerować, otrzymuję odpowiedź od podchorążego, że tego nie wie. Słyszac odgłosy walki, daję rozkaz do dalszego marszu, po uporządkowaniu grupy, resztę taboru ma uporządkować adiutant i poprowadzić w ślad za oddziałami.

Po minięciu Branewki nadjeżdża oficer sztabu płk. Koca z meldunkiem od mjr. Fischera (d[owód]cy art[ylirii]), że płk Koc został odcięty przez bolszewików i prosi o dalsze rozkazy ode mnie, jako najstarszego z pozostałych dowódców. Nakazuję grupie dalszy marsz na Krzemień, sam wyjeżdżam wprzód na północy skraj Krzemienia, gdzie orientuję się w sytuacji u mjr. Fischera.

Na północnym skraju wsi zastaję mjr. Fischera i paru oficerów sztabu płk. Koca, baterię 105 mm na stanowiskach na wschód od Krzemienia na wysokości jego północnego wylotu. Według meldunku mjr. Fischera, grupa płk. Kiszkowskiego częściowo przekroczyła szosę i zapadła w lasy, przy czym jednak płk Koc został przez bolszewików odcięty. Grupa ppłk. Górnisiewiczza została rozbita – przejechało się po niej kilka, wzg[łędnie] kilkanaście czołgów. Szosa u południowego wylotu obsadzona przez sowieckie oddziały piechoty i kawalerii, czołgi na szosie na wschód od Krzemienia.

Po zorientowaniu się w terenie stwierdziłem, że poprzednie grupy przechodziły terenem otwartym na wschód od Krzemienia. Wysłałem rozpoznanie cyklistów i cywilnych do zbadania możliwości przekroczenia szosy na zachód od Krzemienia, gdzie teren był częściowo pokryty zadrzewieniem. Rozpoznanie stwierdziło, że o ile wschodnia część szosy jest obsadzona słabo, zaś dalej na zachód nie ma prawdopodobnie obsady, w związku z czym wydałem następujący rozkaz:

Ja z moją grupą przechodzę zachodnim skrajem Krzemienia, w ślad za mną artyleria, która wysłała natomiast ze swej strony rozpoznanie i o ile nie będzie mogła pójść w ślad za mną, wygina dalej na zachód, gdzie prawdopodobnie n[ie]p[rzygacie]ła nie ma. Za artylerią posuwa się jeden z baonów (kpt. Polkowskiego) z grupy płk. Górniewiczza, który zaległ po rozproszeniu go przez czołgi w pobliskim lesie, któremu przesłałem rozkaz przez oficera sztabu. Grupa ppłk. Adamusa w ślad za baonem kpt. Polkowskiego. Tabory bojowe zabrać ze sobą, pozostałe podciągnąć w ślad za oddziałami, o ile sytuacja na to pozwoli. Kasę dowództwa brygady – o ile się nie da przewieźć – zniszczyć. Ruch kierować na wschód od Krzemienia. Moje m[iejsce] p[ostoju] po przebicciu się przez oddziały bolszewickie m. Flisy.

Po wydaniu rozkazu podciągnąłem moją grupę ku płd. wylotowi Krzemienia. Meldunki rozpoznania stwierdzają w dalszym ciągu silną obsadę na wschodzie, słabą albo żadnej dalej ku zachodowi. Podszedłem ku szosie skąd dochodziły wołania bolszewików: „Polak, nie strzelaj! Pridi k'nam!”, z czego wywnioskowałem, że zamiary bolszewików nie są zbyt agresywne.

Oddział swój przesunąłem na zachodni skraj wsi, nakazując demonstrację ogniwą na skraju wschodnim. Z chwilą dojścia czoła oddziału do szosy, rozpoczęto ogień na wschodnim skraju Krzemienia, na co bolszewicy odpowiedzieli bardzo silnym i długotrwałym ogniem kb i ckm. W rezultacie moja grupa przekroczyła szosę, tracąc jedynie część taboru. Podczas marszu na Flisy nadjechał z południa patrol konny od pułk. Koca, meldując, że płk Koc znajduje się [w] zabudowaniach należących do Zofianki (3 km p[ółu]d[niowy] zach[ód] od Krzemienia). Zameldowałem płk. Kocowi o sytuacji i wydanych rozkazach, po czym nastąpił dalszy marsz w kierunku Flisów. Z płk. Kocem znajdowała się grupa ppłk. Kiszewskiego, która się częściowo przebiła przez oddziały bolszewickie. Flisy osiągnięto około północy, gdzie zajęto kwatery. O godz. 1.30 dnia 1 X napływają meldunki o przebicciu się oddziałów. Meldują się u mnie kolejno mjr Fischer z artylerią, następnie oficer sztabu z kasą, kpt. Polkowski, mjr z oddziału ppłk. Adamusa i park intendentury. Odsyłałem wszystkich do płk. Koca, znajdującego się w p[ół]u]d[niowej] części Flisów. Oddziały poniosły na ogół minimalne straty, z wyjątkiem grupy ppłk. Adamusa, która posuwając się wschodnią lizjerą Krzemienia zamiast wyminąć wieś od zachodu, poniosła bardzo ciężkie straty, natrafiając na swej drodze największe skupienie sił i najsilniejszy ogień n[ie]p[rzygacie]ła, skierowany na wieś. W walkach zginął według otrzymanych meldunków mjr [Konrad] Żelazny⁴² (dca baonu w grupie ppłk. Adamusa) i kpt. Lewicki – zabity lub podstępem wzięty do niewoli – (dca baonu w grupie ppłk. dypl. Górniewiczza).

1 X

Ze względu na stwierdzone czołgi w godzinach przedwieczornych 30 IX także na drodze Biłgoraj–Janów Lubelski (ślady gąsienic i zeznania ludności o 11 czołgach), oddziały ruszyły wcześniej rano w dalszą drogę na Momoty, z dalszym kierunkiem na Zaklików – moja grupa w straży przedniej.

⁴² Konrad Żelazny (1890–1939), major WP, komendant PKU Suwałki, dowódca batalionu w grupie płk. Adamusa. 8 X 1939 zmarł w szpitalu w Szczepieszynie w wyniku odniesionych ran.

W czasie marszu wyznaczono na postój przejściowy wieś Nalepy i zakomunikowano, że ze względu na sytuację bez wyjścia płk Zieleniewski nawiązał pertraktacje z bolszewikami. W związku z tym płk Koc nakazał odprawę d[owód]ców grup swojej brygady o godz. 15. Około godz. 14.30 nadjechał dca całości płk dypl. Zieleniewski oraz dwaj oficerowie sowieccy. Płk Zieleniewski odbył krótką konferencję z płk. Kocem, po czym odjechał.

Na odprawie o godz. 15 płk Koc oświadczył, że kapitulacja została podpisana, a o godz. 18 oddziały odchodzą do rozporządzenia dowództwa sowieckiego. Kapitulację spowodowały: brak łączności z jakimkolwiek dowództwem, brak zaopatrzenia w amunicję i żywność, przewaga n[ie]p[rzyjacie]ła, specjalnie art. [przeciw]lot[nicze] i broni panc., otoczenie z jednej strony przez Niemców, z drugiej przez bolszewików, przez co się pierścień stale zaciskał, co uczyniło dalsze działania beznadziejnymi, tym bardziej że Niemcy palili miejscowości, na których terenie rozgrywały się walki.

Po odprawie odmeldowałem się u płk. Koca z zamiarem przedarcia się na Węgry w myśl rozkazu Wodza Naczelnego, przekazywanego przez radio. Po przybyciu do swej grupy zawezwałem dców baonów, wydałem odnośne zarządzenia i oświadczyłem, że osobiście nie pójdę do bolszewickiej niewoli i kto by chciał iść ze mną, niech się zgłosi do 17.30, ponieważ w tej godzinie odchodzę w kierunku południowym, by się przedostać na Węgry. O godz. 17 dca III baonu zameldował, że ochotników nie ma i że cała kadra oficerska i podoficerska postanowiła *in corpore* pójść razem z oddziałem do dyspozycji dowództwa sowieckiego. Z VII baonu zgłosił się dca baonu mjr Irzykiewicz i dwóch żołnierzy, poza tym mój pierwszy i drugi adiutant (kpt. Zmarz i por. Bociek) oraz oddany do mojej dyspozycji mjr [Tadeusz Stefan?] Solecki⁴³ ze swoim adiutantem por. [Janem Romanem Ksawerym?] Rekowskim⁴⁴.

Drugiego dnia mjr Solecki, kpt. Zmarz i por. Rekowski zawrócili, twierdząc, że zamiar nasz nie ma widoków powodzenia i że raczej należy iść na północ na Łotwę. Po dojściu na Podkarpacie obydwaj żołnierze odeszli do domów, tak, że granicę węgierską przekroczyli wraz ze mną mjr Irzykiewicz Józef i por. Bociek Maksymilian dnia 19 X 1939 r.

Fr.[anciszek] Pokorny, p[łk] dypl.

* * *

⁴³ Tadeusz Stefan Solecki (1898–1940), major WP, adiutant w 40 pp w Lwowie. Zamordowany w Charkowie.

⁴⁴ Jan Roman Ksawery Rekowski, porucznik rezerwy WP, kadra oficerska 56 pp w Krotoszynie.

Część III

Ucieczka na Węgry

Trasę ucieczki przedstawia załączony oleat.

Poniższy meldunek nie przedstawia opisu ucieczki, lecz wrażenia w odniesieniu do ludności własnej i okupantów.

Drogę na Węgry odbyliśmy pieszo, unikając osiedli ruskich.

A. Ludność własna

a) Polacy. Wszędzie natrafiliśmy na dużą pomoc i ofiarność. Styczność mieliśmy tylko z ludnością wiejską, omijając miasta ze względu na garnizony okupantów. Poza ludnością wiejską dużą pomoc okazywali również księża. Ludność polska okazywała wszędzie, na całym szlaku ucieczki dużo serca i pomocy, tak w dostarczaniu wiadomości, jak i żywności, noclegów, przewodników i przebrania.

Broń chowano w lasach i wsiach – od kb do dział włącznie w oczekiwaniu na godzinę odwetu. Nastroje były wysoce patriotyczne, w stosunku do okupantów wielka zawziętość.

W stosunku do b. rządu wykazywano wiele gorczy i obietnicę porachunków.

b) Rusini (Ukraińcy). Ludność ukraińską cechowało duże okrucieństwo w stosunku do Polaków. Pojedynczych ludzi lub małe grupy mordowano, męczono lub co najmniej odzierano ze wszystkiego. Niemców przyjmowano jako wyzwolicieli i wysługiwano się im wszystkimi sposobami na szkodę Polaków.

Po wkroczeniu w granicę polską bolszewików, Ukraińcy zorganizowali bandy dywersyjne, napadające z ukrycia [na] oddziały polskie.

c) Żydzi. Ludność żydowska prześladowana w niesłychanie niehumanitarny sposób przez Niemców, starała się ująć pod okupację bolszewicką. Niemcy zresztą sami wypędzali Żydów z rejonu zajętego przez nich. Stosunek Żydów na okupacji niemieckiej był do Polaków, ze względu na wspólną dolę, na ogół poprawny.

Żydzi w części kraju, okupowanej przez Sowiety wykazywali najdalej posuniętą nielojalność, przygotowując zawczasu sowiety⁴⁵ łącznie z mętami innych narodowości. Wkraczające wojska bolszewickie przyjmowano bardzo uroczyście. Pod Ulanowem chwilowy sowiet⁴⁶ miejscowy, w którym rej wodzili Żydzi, wymordował rodzinę Boryczków w celach grabieży.

B. Okupanci

a) Bolszewicy. Zachowanie się bolszewików było w pierwszych dniach bez zarzutu. Nie pozwalano na żadne nadużycia, za wszystko płacono gotówką, żołnierzom nie pozwalało wstępować do domów i kupować pojedynczo. Jedynie obszary dworskie podlegały od

⁴⁵ Tu: komitety powitalne.

⁴⁶ Tu: komitet.

samego początku rabunkowej rekwizycji. Później zachowanie bolszewików uległo radykalnej zmianie.

b) Niemcy. Niemcy w odróżnieniu od bolszewików od razu występowali z pełnym rygiorem. Rozstrzelivano za najmniejsze przekroczenie. Podane poniżej wiadomości opierają się na zeznaniach ludności, przez której teren przechodziliśmy – może niektóre częściowo były przesadzone, lecz były to wiadomości, podane przez naocznych świadków.

Po przejściu oddziałów frontowych i przybyciu formacji tyłowych Niemcy rekwirowali literalnie wszystko [do] bielizny damskiej włącznie i wywozili w głąb Niemiec. Gnębiono specjalnie Żydów, którym odbierano cały majątek, wyrzucano z mieszkań i pędzono w stronę okupacji sowieckiej. Często brano okup za przedłużenie terminu przebywania w miejscu zamieszkania. Znęcano się nad nimi w sposób nieludzki. W Dynowie spalono w bożnicy około 20 Żydów. Pędząc ich przez San, strzelano do nich, jak do zwierzyny. Rabinom kazano golić głowę, zakopywano Żydów po szyje w ziemi itp. W Rzeszowie strzelano do jeńców wojennych bez najmniejszego powodu. Jeńcom nie dawano [przez] 2–3 dni nic do jedzenia.

Dobytek grabiono – niemiecki II/38 pp zarekwirował u gajowego w Węgliskach 45 m³ drzewa, urządzając 5 X ognisko z powodu święta żniw, przy czym kwit wystawiony przez adiutanta batalionu opiewał na opalenie kuchen dla jeńców i potrzeby batalionu.

Gospodarczo ujęli Niemcy od samego początku cały kraj w karby. Nakazano młóckę zboża, przeprowadzono szczegółową rejestrację całego dobytku do drobiu włącznie. Wyznaczono kontyngenty dostaw ziemiopłodów i bydła dla Niemców. Ceny uregulowano z samego początku, lecz w praktyce nic nie można było dostać ze względu na masowy wywóz wszelkich towarów do Niemiec.

Z domów i dworów opuszczonych przez właścicieli zabierano wszystko i wywożono do Niemiec.

C. Spis osób, które okazywały swą pomoc w czasie ucieczki:

Poza wspomnianym już bardzo lojalnym i patriotycznym nastawieniem ludności, na specjalne podkreślenie zasługuje służba leśna, która o każdej porze była na usługi przedzierających się żołnierzy.

Pomoc była specjalnie cenna ze względu na dokładną znajomość terenu i stosunków okolicznych.

M. Sieraków – Koniowa, wdowa po gajowym, ukrywała nas przez 4 dni, przeprowadzając wywiady i dając stałe wiadomości o ruchach wojsk niem. i sowieckich.

M. Golec – rolnik i Bortnik, nauczyciel dostarczali wiadomości i żywności.

M. Węglisko – Waniewski, gajowy z całą rodziną łącznie z matką 70-letnią udzielił najdalej [idącej] pomocy, przy czym matka staruszka służyła też za przewodnika.

M. Krzemienica – Żebrowski, gajowy (przewodnik).

M. Hadle – Dec, leśniczy ukrywał szereg [grup], okazywał dużą pomoc.

M. Delegówka – Telega Józef (przewodnik).

M. Izdebki – Ogrodnik Wojciech (przewodnik).

M. Strachocin – Czubek (przewodnik).

M. Niebieszczany – Sokół Józef udzielił wielu żołnierzom pomocy, noclegu, dostarczał przewodników.

M. Morochów – Zając Franciszek (przewodnik).

M. Kalinica – Nawrocki, gajowy (przewodnik).

Fr. [anciszek] Pokorny, ppłk dypl.